

Agnieszka Tarnowska: Spes non confundit. Wokół „Wiary – nadziei – polityki” Piotra Mazurkiewicza

Czego zatem nie można przegłosować i uczynić prawdziwym na mocy tylko ludzkiej woli? Tym, co – jak się wydaje – nieodmiennie stawia opór i przypomina o sobie, jest natura i wypełniająca ją prawo. Stanowi dla myślicieli współczesnych wyzwanie, gdyż w przeszłości wielokrotnie było ośmieszane, nadużywane, a dzisiaj „zawładnięte” zostało przez religię katolicką – pisze Agnieszka Tarnowska w recenzji książki „Wiara – nadzieja – polityka. Szkice z katolickiej nauki społecznej”.

O Christum et in novis veterem, et in veteribus novum

Tertulian, Przeciw Marcjonowi

Figlarna parafraza z trzech cnót stanowiących o życiu chrześcijańskim i zastąpienie miłości – polityką. Takiego chwytliwego zagrania – już w tytule książki – spodziewalibyśmy się na pierwszy rzut oka po myślicielu politycznym o skłonnościach radykalnych i rewolucyjnych, a zastosował je nie kto inny, jak ksiądz katolicki, profesor nauk o polityce i katolickiej nauki społecznej na warszawskim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Piotr Mazurkiewicz. I nie było to zagranie – w optyce piszącej te słowa – chybione, gdyż każdy kto zetknął się z

apologetycznym i wyważonym piarstwem społeczno-politycznym Autora m.in. w *Europie jako kinder niespodziance*, już wie, że to w istocie równoważniki. Miłość ukorzeniana i ofiarowująca witalne soki polityce, orientując tę ostatnią ku centralnej wartości wspólnego dobra obiektywnego, to znak rozpoznawczy kreślonego w nich spojrzenia na sprawy najważniejsze.

Gdy większość to za mało

W demokratycznej wrażliwości, oddychając powietrzem wolności i równości, zewsząd słysząc o potrzebie nieustannego postępowania naprzód w duchu progresywistycznej mentalności, przywykliśmy już, że o racji i prawdziwości decyduje większość. Co mówi i czyni większość, stanowi dowód mądrości zbiorowej, dlatego powinniśmy się jej bezwarunkowo podporządkować, by w żadnym wypadku nie wyjść na odstępcę. Nic to, że analogiczny konformizm i bezmyślność zdawały się cechować totalitarne ustroje, w których narzucona uniformizacja życia stanowiła przejaw raczej odebrania wolności i zanegowania prawa do stanowienia o sobie samym. Tymczasem dominująca obecnie kultura polityczno-społeczna zorientowana na funkcjonalność i wydajność jednostki, dla której troska o samego siebie oraz troska o poznanie samego siebie przestały być – z uwagi na swą skrajną nieużyteczność i nieopłacalność – ważnymi punktami odniesienia dla wewnętrznego i duchowego rozwoju człowieka, nie wydaje się bezpiecznie odseparowaną od potencjalnej powtórki z kolektywnej utopii. Aby była możliwa, jej warunkiem jest – jak się wydaje – przyjrzenie się na serio godności człowieka, jako centralnej kategorii oddającej powagę i mądrą dążność istoty ludzkiej ku nieuwarunkowanej, bezwzględnej pełni swego bycia, w której zapisana

jest unikalnie wewnętrzna miara myślącego, czującego, widzącego i miłującego serca, zdolnego poszerzyć horyzont zdolny być objętym przez czystą racjonalność.

Interesujące spostrzeżenia ma w tym kontekście ks. Jacek Prusak SJ, pisząc o roli serca, „Poleganie na sercu i jego emocjonalnych rytmach jest zgodne z nauczaniem ewangelicznym. Jezus wskazuje na serce człowieka jako na źródło, z którego wypływają uczucia, i naucza, że jako ludzie jesteśmy wyjątkowi nie tylko ze względu na inteligencję, ale przede wszystkim z powodu umiejętności głębokiego odczuwania różnych spraw w naszych sercach” (por. Mk 7, 21). Ku tej właśnie wartości, w ślad za m.in. Janem Pawłem II i Benedyktem XVI oraz licznymi myślicielami skłaniającymi się ku niej w swoich rozważaniach idzie Autor recenzowanej „Wiary, nadziei, polityki”. Potrzeba przypomniana o niej wynika ze wspomnianej obawy, ale i troski o rzeczywistą wolność, mądrą indywidualność, autentyczny rozwój człowieka i świata życia. Poszukiwanie przestrzeni w „ja”, gdzie uchyla się zagłuszająca i myląca egzystencją doczesność jest zadaniem skierowanym do człowieka każdego czasu, aby kierować się dogłębnie zinternalizowanym systemem wartości, który nie ukorzy się pod naporem zewnątrzsterowności, w który z naddatkiem wyposażona jest coraz wyraźniej antyhumanistyczna kultura społeczna i polityczna XXI wieku. Mazurkiewicz upatruje źródeł tej tendencji w kartezyjskiej z ducha, mechanistycznej perspektywie, która przyczynia się do wzrastania w mentalności funkcjonalistycznej (także w sferze religii), wzmaganie się racjonalności celowej w praktyce życiowej Europejczyków, utylitaryzmu i pragmatyzmu. Przekłada się to także na osobę ludzką widzianą częściej jako numeryczny dodatek do systemu, a nie wyjątkowy cel sam w sobie.

Co ciekawe, na konsekwencje tak postawionej perspektywy i stanu rzeczy zwracają uwagę autorki powieści i reportaży, które zetknęły się w życiu z problematycznym stosunkiem do własnego ciała i z zaburzeniami odżywiania – ortoreksją, anoreksją czy bulimią. Przepaść, jaka dzieli myśl Kartezjusza i jej czasowe następstwo w postaci zaburzonego stosunku do ciała współczesnych nam kobiet za sprawą dualistycznej i mechanistycznej perspektywy człowieka jako marnego elementu światowego mechanizmu jest jednak tylko pozorna, a wiarygodne świadectwo duchowej zgodności i zadającej krzywdę ciągłości logicznej dają m.in. Ottessa Moshfegh w „Mój rok relaksu i odpoczynku”, Melissa Broder w „Mleko i głód”, Aleksandra Pakieła w „Oto ciało moje”, Bee Wilson w „Tak dziś jemy. Biografia jedzenia” oraz Eleonor McBride w „Coś nie tak. Kobiecość i wstręt”. Marcjon, do którego kieruje swe zdania Tertulian, Kartezjusz i współczesne opowieści z pola herstory – któż zdoła dokonać syntezy i wydobyć wątek jednoczący z tych momentów rozwoju ludzkich dziejów i towarzyszących im głosów? Tak, tak: oddajmy w tym miejscu słowo Josephowi Ratzingerowi. W *Bogu Jezusa Chrystusa* pisze tak, „W rzeczywistości bowiem z owego odrzucenia Stwórcy i stworzenia, które łączy Marcjona z wielkim nurtem tak zwanej gnozy, wynikła zarówno ascetyczna pogarda dla ciała, jak i cyniczna rozwiązłość, która przecież w gruncie rzeczy również jest nienawiścią do ciała, do człowieka, do świata. Obie pozorne krańcowości bardzo się do siebie zbliżają, a ich zasadnicze postawy przechodzą wzajemnie jedna w drugą”.

Odnotowana w podtytule sentencja „Gdy większość to za mało” skłania do zapytania: czego zatem nie można przegłosować i uczynić prawdziwym na mocy tylko ludzkiej woli? Tym, co – jak się wydaje – nieodmiennie stawia opór i przypomina o sobie, jest natura i wypełniająca ją prawo. Stanowi dla myślicieli współczesnych wyzwanie,

Z owego odrzucenia Stwórcy i stworzenia, które łączy Marcjona z wielkim nurtem tak zwanej gnozy, wynikła zarówno ascetyczna pogarda dla ciała, jak i cyniczna rozwiązłość

gdyż w przeszłości wielokrotnie było ośmieszane, nadużywane, a dzisiaj „zawładnięte” zostało przez religię katolicką i Urząd Nauczycielski Kościoła, który powołuje się na nie w celu poszukiwania racjonalnego

uzasadnienia dla braku zgody wobec postulatów legalizacji małżeństw jednopłciowych, aborcji i innych wrażliwych kwestii światopoglądowych rozpinających się na osi supranaturalizm-naturalizm, z których ten drugi wiecie prym w dyskursie naukowym i wrażliwości scjentystycznej. Potrzebę uważnego wsłuchania się w przesłanie, jakie wpisane jest w byt i ponowne odkrycie znaczenia rozumu naturalnego postawił ostatnio w swojej książce „To co naturalne. Eseje antropologiczne” Robert Spaemann, do którego filozoficznej refleksji odwołuje się Piotr Mazurkiewicz w toku swoich rozważań, zestawiając go z Gerhardem Lohfinkiem, Maxem Weberem, Carlem Schmittem czy Ernstem-Wolfgangiem Böckenförde w celu skonfrontowania poglądów na temat relacji między religią a polityką. Zależność ta ma przełożenie na możliwe pojmowanie człowieka i jego godności widzianej jako odwzorowanie obrazu Bożego „Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę” (Ps 139,13-14), głębokość podzielanych etycznych fundamentów państwa, koncepcję racjonalności, prawa, obowiązki i normy moralne.

Dyskurs dyskursem, a Prawda Prawdą

Dyskusja, spieranie się, dowodzenie ważności własnego stanowiska, uzasadnianie i podpieranie własnego zdania, nauka argumentacji i późniejsze wyważanie racji. Cóż innego robi człowiek XXI wieku z równą pasją, ambicją i namiętnością? Na co przeznaczają porównywalną ilość czasu? Nie dziwimy się temu, wszak żyjemy w epoce informacji, gdzie swojego statusu dowieść należy zdolnością komunikowania się z innymi w duchu racjonalności zaproponowanej przez Jürgena Habermasa. Tego niemieckiego filozofa w recenzowanej książce nie brakuje. Warto przybliżyć tu szczególnie jego dyskusję z Josephem Ratzingerem na temat przedpolitycznych, moralnych fundamentów świeckiego liberalno-demokratycznego państwa konstytucyjnego, której z bliska przyglądał się Mazurkiewicz. Obu intelektualistów łączy pytanie o kondycję nauki w służbie człowiekowi i pytanie o jej etyczne granice w obliczu postępu technologicznego, rozwoju badań i dopuszczalnego ich zakresu w odniesieniu do człowieka i jego natury (przede wszystkim w kontekście inżynierii genetycznej). Zgadza się oni, że konieczne jest osadzenie nauki na niezachwianych podstawach, ukazanie jej jako służącej człowiekowi i jego przetrwaniu w świecie humanistycznym. Nie ulega jednak wątpliwości, iż poszukiwanie podstaw nauki będzie przebiegało wzdłuż różnych tradycji myślenia: Benedykt XVI kierował się będzie ku optyce teocentrycznej, kładącej akcent na chrześcijańską koncepcję godności osoby ludzkiej, prymat praw człowieka dla budowania pokojowych relacji między narodami, jak i wreszcie dialog międzyreligijny jako drogę wiodącą do uznania ładu międzynarodowego ufundowanego na pokoju i wzajemnym poszanowaniu. Jürgen Habermas preferować natomiast będzie ujęcie rzeczywistości zorientowane na racjonalność komunikacyjną, deontologiczną etykę Immanuela Kanta skierowaną przeciwko

utyliaryzmowi, który staje się podstawowym roszczeniem w obliczu badań nad ludzką naturą i inżynierią genetyczną, deliberację upodmiotowionych obywateli i dialogiczność w podejściu do sfer społecznej i politycznej.

Filozoficznym punktem odniesienia dla refleksji toczonej w obrębie tych zagadnień jest wspomniany Immanuel Kant oraz Max Weber. Drugi z nich stał się dla Habermasa przewodnikiem, gdy idzie o przekonanie o nieubłaganym charakterze sekularyzacji społeczeństw zachodnich i racjonalizacji religii, stopniowym wypieraniu tajemnicy przez perspektywę naukową i scjentystyczną. Habermas finalnie staje się jednak rzecznikiem optyki godzącej perspektywę religijną i świecką, co staje się dla niego zadaniem nieuchronnym w tzw. społeczeństwach postsekularnych, które muszą godzić współwystępowanie wspólnot posługujących się argumentacją religijną i przejawiających w swojej postawie wobec życia referencję do religii. Odgrywa to o tyle istotną rolę, iż we współczesnych debatach światopoglądowych te zagadnienia sporne stają się punktem wyjścia do rozmów i tworzenia rozwiązań – przede wszystkim – dla postępów w dziedzinie medycyny. Niemiecki socjolog przydaje także znaczną wartość konstytucji liberalnego państwa demokratycznego, która na bazie zasad prawnych i dobrze zakorzenionego w społeczeństwie konstytucyjnego patriotyzmu może stać się wystarczającym źródłem norm dla społecznej spójności i egzystencji w obliczu wykorzeniającego potencjału modernizacji i postępu technologicznego niosącego za sobą zagubienie i brak stałych punktów odniesienia, bez wyraźnej konieczności sięgania po argumentację religijną. Należy jednak zaznaczyć w tym miejscu, iż Habermas zgodził się z tezą wyjściową niemieckiego prawnika i sędziego Ernsta-Wolfganga Böckenfördego, który twierdził, iż współczesne demokratyczne państwo konstytucyjne oparte jest na aksjologicznych zasadach, których nie wywodzi ono samo z siebie.

Potrzebna jest zatem referencja do ekscentrycznego źródła i porządku zewnętrznego. I tu za punkt odniesienia, najgłębszą dającą się uchwycić tradycję, która stanowi matrycę do życia społecznego opartego na zasadach miłości, sprawiedliwości, solidarności, wzajemnego szacunku, uważa niemiecki filozof chrześcijańską etykę miłości i judaistyczną etykę sprawiedliwości.

Prawda, która oświeca życie i może stać się drogą, jest niewątpliwie skorelowana z pytaniem o dobro i odpowiedź udzieloną przez człowieka w duchu wolności

Autor zwraca w swych rozważaniach uwagę na termin postprawda – niegdyś elektryzujący opinię publiczną, dziś niebudzący większego

poruszenia. Świadczy to o jego sukcesie? Mazurkiewicz pisze tak, „Gdy mowa o epoce postprawdy, ma się jednak na myśli nie tylko przekonanie, że prawda nie istnieje albo jest całkowicie niepoznawalna, ale przede wszystkim to, że pytanie o prawdę jest pozbawione jakiegokolwiek społecznego znaczenia”. Wydobywa przy tym i kładzie akcent na relację między wiedzą a władzą, znaczenie subiektywnych przekonań, a niekiedy nawet odwoływanie się do emocji i pochlebstw, które liczą się jako skuteczne narzędzia i metoda wpływania na opinię publiczną. Manipulacja wpisana w tego rodzaju przedsięwzięcie neguje możliwość jasnej komunikacji i wiarę w zdolność powiedzenia jeszcze czegoś prawdziwego o świecie. Autor widzi w tym przejaw głębokiego sceptycyzmu poznawczego i powrotu do epoki sofistów. Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce (Ps 119, 105) – Ta

Prawda, która oświeca życie i może stać się drogą, jest niewątpliwie skorelowana z pytaniem o dobro i odpowiedź udzieloną przez człowieka w duchu wolności.

Biorąc prawa poważnie?

Kontekstem dla tych rozważań staje się *Teoria sprawiedliwości* Johna Rawlsa. Książka wydana w 1971 roku, w której dokonało się jedno z najbardziej jaskrawych sprzeniewierzeń filozofa wobec swojego autentycznego powołania, stwarzającego poprzez wysiłek myślowej podbudowy i zaangażowanie weń, uzasadnienie słuszności monadycznej indywidualności dla gospodarki opartej na neoliberalnej doktrynie ekonomicznej, której konsekwencje psychiczne, społeczne, kulturowe i klimatyczne są dla nas godne pożałowania. W efekcie dokonał się – jak zauważa Mazurkiewicz – proces resakralizacji prawa i polityki (charakterystyczny raczej dla mentalności starotestamentalnej), a wraz z nimi również jurydyzacji codziennej kultury życia, która dusi samą siebie i swoich reprezentantów z powodu okien zamkniętych w świecie ciasnej immanencji. Prawa wzięte zostały bowiem aż nazbyt poważnie – by nawiązać do tytułu książki Ronalda Dworkina z 1977 roku – i przesłoniły nawet zwykłą codzienność niebezpieczną racjonalizacją i męczącą swą nudą pozytywizacją – obiema wyekstrapolowanymi do granic możliwości. Niebezpieczną, gdyż sakralizacja i uwznioślenie wszystkiego, co li tylko relatywne i potraktowanie tego jako absolutne, nie tylko jest zawinionym ludzkim działaniem określanym w pewnej tradycji myślenia i działania niezrozumiałym dzisiaj słowem – grzech – ale niesie za sobą również konsekwencje przekraczające horyzont indywidualnej sprawczości i przyczynia się do tworzenia kolejnych warstw fałszywych podwalin pod

społeczne utopie, ideologie czy polityczne religie, hamując postęp ku autentycznemu rozwojowi w duchu twórczej miłości. *Summum ius, summa iniuria* – oby ku temu stanowi rzeczy nie zmierzał nasz świat.

Piscatorie, non Aristotelice

Sentencja przypisywana i towarzysząca zebrany na Soborze Chalcedońskim (451 r.) biskupom przypomina, że o sprawach bożych trzeba rozmawiać w sposób prosty, zbliżając się raczej do mentalności rybaków, nie zaś do wrażliwości filozoficznej znanej z wyuczonych dysput. Choć w recenzowanej książce tych ostatnich nie brakuje z uwagi na fakt naukowej działalności Autora i audytorium, do którego je kieruje, to przyznać należy, że zastosowany w niej język jest precyzyjny i wyważony, a jednocześnie na tyle naturalny, iż nie ulega skostniałym i schematycznym formułom. Poczytuję to jako atut w obliczu ciężaru gatunkowego zagadnień podejmowanych w książce. Intuicje wypływające z wiary i rozumu, serca i umysłu Autora równoważą się w sposób harmonijny i pozwalają na przyglądanie się z zaangażowanym dystansem sprawom najważniejszym i uniwersalnym powracającym w nowych odsłonach dziejowych. Spór toczy się jednak zawsze o to samo – o potwierdzenie zdolności bycia człowiekiem i rozwój w swoim podstawowym człowieczeństwie na wzór tego, który w paraleli kenozy istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi (Flp 2,5-7).

Agnieszka Weronika Tarnowska

Dane bibliograficzne recenzowanej książki:

Piotr Mazurkiewicz "Wiara – nadzieja – polityka. Szkice z katolickiej nauki społecznej"

Ośrodek Myśli Politycznej

Kraków 2022

Bibliografia:

McGrath A. E., Apologetyka po prostu. Jak pomóc poszukującym i sceptykom w odnalezieniu wiary, tłum. D. Krupińska, Wydawnictwo w drodze, Poznań 2020.

Davis S. T., Wiara – racjonalna czy naiwna? Filozof broni chrześcijaństwa, tłum. K. Brykner, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2020.

de Botton A., Lęk o status, tłum. H. Pustuła-Lewicka, czyli barbarzyńca press, 2004.

de Lubac H., Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu, tłum. M. Stokowska, Znak, Kraków 1988.

Dworkin R., Biorąc prawa poważnie, tłum. T. Kowalski, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2021.

Franciszek, Adhortacja apostolska Gaudete et Exsultate. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym.

Franciszek, Encyklika Lumen fidei. O wierze.

Frankfurt H. G., O wciskaniu kitu (On Bullshit), tłum. H. Pustuła, czyli barbarzyńca press, 2022.

Grün A., Halík T., Bóg zagubiony. Wiara w objęciach niewiary, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017.

Halík T., Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą, tłum. A. Babuchowski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022.

Halík T., Czas pustych kościołów, tłum. T. Maćkowiak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020.

Halík T., Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany, tłum. T. Maćkowiak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022.

Halík T., Przebudzenie aniołów. Kazania o bliskości Boga w niespokojnych czasach, tłum. T. Maćkowiak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022.

Hańderek J., Filozofia wegańska, Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”, Kraków 2021.

Jankowski A. OSB, Rozwój chrystologii Nowego Testamentu, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.

Kreeft P., Krytyka relatywizmu moralnego. Wywiad z pewnym absolutystą, tłum. J. Czapczyk, Fundacja Prodotheo, Warszawa 2021.

Lynch M. P., Prawda i życie. Dlaczego prawda jest ważna, tłum. D. Misztal, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.

Mazurkiewicz P., Wiara – nadzieja – polityka. Szkice z katolickiej nauki społecznej, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2022.

McBride E., Coś nie tak. Kobiecość i wstręt, tłum. A. Zano, Wydawnictwo Pauza, Warszawa 2022.

Moser P. K., Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane, tłum. ks. M. Dobrzeniecki, PIW, Warszawa 2021.

Panuś T., Kazanie wygłoszone podczas Wigilii Paschalnej – 16.04.2022r., https://kolegiata-anna.pl/cpt_sermon/kazanie-wygloszone-podczas-wigilii-paschalnej-16-04-2022-r/

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu oraz Psalmi.

Porosło K., Kluczowi gracze - Kard. Joseph Ratzinger/Benedykt XVI (2022-06-02), Św. Kard. John Henry Newman (2022-05-19)

Prusak J., Zrozumieć siebie. Odkryć Boga, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022.

Ratzinger J., Patrzyć na Chrystusa, tłum. J. Merecki, Wydawnictwo Salvator, Kraków 2005.

Rousselot P., Oczy wiary, tłum. P. Rak, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007.

Spaemann R., To, co naturalne. Eseje antropologiczne, tłum. J. Merecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022.

Spaemann R., Löw R., Cele naturalne. Dzieje i ponowne odkrycie myślenia teleologicznego, tłum. A. Póltawski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.

Stephen Evans C., Dlaczego wiara chrześcijańska wciąż ma sens.
Odpowiedź na wyzwania współczesności, tłum. M. Wójcik, Fundacja
Prodoteo, Warszawa 2020.

von Balthasar H. U., W pełni wiary, tłum. J. Fenrychowa, Wydawnictwo
Znak, Kraków 1991.

von Balthasar Hans U., Wiarygodna jest tylko miłość, tłum. E.
Piotrowski, Wydawnictwo WAM, Kraków 1997.

Warren M. A., Status moralny. Obowiązki wobec osób i innych istot
żywych, tłum. S. Tokariew, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
2019.

Nieocenionym źródłem wiedzy i inspiracji dla napisania recenzji były
również tegoroczne rekolekcje adwentowe ks. prof. Roberta Woźniaka
wygłoszone w krakowskiej Kolegiacie św. Anny poświęcone przyszłości,
nadziei i człowieczeństwu Jezusa Chrystusa.